STAROSTWO CZĘSTOCHOWSKIE
Egzemplarz obowiązkowy

Rok III Środa, dnia 27 Kwietnia 1921 roku. Cena 5 mk. №. 69.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Witos w roli agitatora.

Częstochowa, dn. 26-4-21.

Za „panowania“ p. Witosa wyrodziły się dziwne stosunki w Rzeczypospolitej— pisze nam jeden ze znanych działaczy ludowo-narodowych.

Pan Prezydent zamiast pilnować spraw pierwszorzędnej wagi, trzymać rękę na pulsie spraw zagranicznych, ekonomicznych, aprowizacyjnych etc., jeździ ustawicznie „salonką“ po Małopolsce, Pomorzu i gdzie się da i wszędzie agituje, organizując kadry swego stronnictwa.

„Jakie państwo polskie będzie — to będzie! — byle było „Witosowe!“ Więc dalej na wieś! na wiece! — opowiadać o „Cudzie nad Wisłą“.

Ten „Cud nad Wisłą“ znają obywatele z innej strony. Oto w czasie, kiedy hordy bolszewickie ciągły pod Warszawę, a chłopu Witosowi dano władzę, poszła pod stolicę garstka zaledwie wiejskich ochotników bronić murów stolicy i całości państwa, choć to chodziło przecież także o ocalenie mienia chłopskiego.

Po wymieceniu z kraju bolszewików trzeba się było zabrać do wymiatania wewnętrznych śmieci. Zdawało się niektórym, że prezydent Witos, o twardej pięści, da sobie radę z całą bandą łotrzyków, którzy się rzucili na łup, na resztki mienia ojczystego, aby kraść, bogacić się, kupczyć, zarabiać.

Pan Witos lubi ludzi swoich lub uległych: Gagatka ma w Gdańsku, Dubiela na Śląsku, w Tarnowie i gdzie potrza, Bryla w Brodach na wiecu, Suberlaka, urządzającego różne wiece z „laską marszałkowską“ p. Janigę, który „broni“ Makowa, jak ks. Kordecki Częstochowy — a opornych, wyznających odrębną „religję“ polityczną, tępi i łamie. Korzystając ze swej władzy, bez najmniejszego tytułu prawnego, stara się usunąć z drogi politycznej opornych urzędników, przenosi na inne posady lub pensjonuje.

Pomaga mu w tej robocie politycznej cały „sztab“ — który ciągnie za p. Witosem, jak rekiny za okrętem, z otwartą paszczą, żeby też do niej wpadł kawał lasu, morgi lub inny tłusty kawałek z okrętu Witosowego, lub z ołtarza Ojczyzny.

W pociągu toczą się czasem aż cztery salonki do użytku Witosowego. Jedna z nich, której używa sam p. Witos, wielka, jak stodoła, zmieściłoby się tu ze 150 luda — ale tam nie wolno. Wstęp mają tylko p. Gałecki, krewniaki, kumotry, przyjaciele, różni podskakiewicze cywilni i w mundurach. A tymczasem nasza publiczność winduje się do wagonów przez okna i musi być nadzwyczaj zadowolona, jeśli za bilet I lub II klasy dostanie miejsce koło wychodka w kurytarzu.

W kraju nędza, a różni finansiści popierają to bezhołowje, bo w mętnej wodzie lepiej się łowi i biedny lud łupi.

Pytamy się, kiedy się ta samowola skończy?

Zdaje się, że wkrótce, bo nowa forma rządu dojrzała już w wielu głowach, i przy pierwszej sposobności (po zdjęciu kagańca plebiscytowego) wyskoczy w stali i pancerzu. Przemówią wtedy prawdziwi obrońcy Ojczyzny i zażądają rachunku z dotychczasowych rządów partyjnych.

Lwia część narodu nie może przez samowolę i partyjną politykę chłopów obszarników ginąć z głodu!

Tak mówią synowie chłopscy, ludzie, którzy do niedawna jeszcze popierali stronnictwo ludowe, w rozumieniu, że służą dobrej sprawie. Ocknęli się rychło, przejrzeli wartość roboty Witosowe, i usunęli się na bok z odrazą i wstrętem.

Zaczyna się palić podłoga pod nogami chłopskiego premjera. „Sny o potędze“ pana Witosa pryskają, jak lody pod tchnieniem wiosennego słońca. Gdy prysną sny Witosowe, czeka nas wiosna, zacznie się nareszcie normalny rozwój nękanego kraju, przez różne polityczne manewry i eksperymenty „mężów stanu“, którzy troszczą się jedynie o swą partję, o swe stronnictwo, a zbyt często lekceważą dobro ogółu obywateli, interes całego państwa.

Nareszcie!

Projekt podwyższenia podatków gruntowych i domowych.

Ministerjum skarbu przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o podwyższeniu o dziewięćset procent podatków: gruntowego i podymnego włościańskiego i dworskiego, tudzież nieruchomości, położonych w osadach, utworzonych z miast, na obszarze b. Kongresówki.

Na obszarze b. Austrji podwyższa projekt również o 900 proc. podatki gruntowy i domowo klasowy.

Projekt ów, przyjęty przez Radę ministrów w dniu 23 3 1921 r. czyni zadość w skromnej zresztą jeszcze ciągle mierze konieczności dostosowania stóp podatków bezpośrednich do zmian wartości waluty.

Projekt uznaje, że pewne okolice państwa, lub też nawet jednostki podatkowe nie będą w stanie wskutek zniszczenia, wywołanego wojną, lub też wskutek złączonych z nią klęsk żywiołowych, ponosić ciężarów podwyższonych podatków, wobec czego zapewnia ministrowi skarbu prawo zniżania, rozkładania na raty, lub wogóle umarzania wszelkich sum i bez ograniczenia terminu podatków owym kategorjom poszkodowanych podatników.

Projekt powyższy rozpatrywać będzie w najbliższym czasie komisja skarbowo-budżetowa.

Wiadomości polityczne.

Państwowa Rada finansowa.

Minister skarbu zwoła w bieżącym tygodniu posiedzenie państwowej Rady finansowej, powołanej do życia na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu.

Rada ukonstytuuje się i rozpatrzy projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o pożyczce przymusowej, wygotowanej przez ministerjum skarbu.

P. Witos zastępcą p. Sapiehy.

Z powodu wyjazdu ks. Sapiechy zagranicę, zastępstwo ministra spraw zagranicznych objął prezydent rady ministrów Wincenty Witos.

Byle nie płacić!

Rząd niemiecki usiłuje w dalszym ciągu uniknąć wypłaty odszkodowań drogą najrozmaitszych wykrętów. Rząd ten w nocie zwróconej do komisji odszkodowań odmawia wydania rezerw złota niemieckiego banku państwa. Odmowę swą opiera na fakcie, że Reischbank jest rzekomo instytucją prywatną, niezależną od rządu Rzeszy. Jest to absolutnem fałszem, Reichsbank bowiem jest instytucją państwową. Prócz tego nota niemiecka głosi, iż wydanie złota niemieckiego wywołałoby nieunikniony kryzys ekonomiczny w Rzeszy.

Ukaranie winowajców wojennych.

W odpowiedzi na oświadczenie angielskiego prokuratora generalnego w Izbie gmin, iż rząd niemiecki nie ukarał winowajców wojennych. Rząd niemiecki podaje komunikat, w którym stwierdza, że dostarczony przez aljantów memorjał obciążający nie jest wystarczający dla przeprowadzenia należytego dochodzenia w tej sprawie.

Wynik plebiscytu w Tyrolu.

Odbył się inscenizowany przez Niemców plebiscyt na rzecz przyłączenia Tyrolu do Niemiec. Oddano 110 tys. głosów za przyłączeniem, przeciw zaś oświadczyło się zaledwie 1,500.

Podając informacje o tem „Wiener Montagszeitung“ zauważa, że na urządzenie tego plebiscytu Niemcy złożyły, prawdopodobnie za pośrednictwem Strosemanna, 3 miljony marek niemieckich. Nadto Niemcy wysłali bardzo wielu agitatorów, między innymi tych, którzy brali udział w agitacji górnośląskiej.

Udział Polski w odszkodowaniach.

Podając francuski plan odszkodowań, „Manchester Guardian“ przypomina, iż zgodnie z brzmieniem traktatu wersalskiego, Polska będzie musiała ponieść pewną część odszkodowań w stosunku do dochodów, które czerpać będzie z dawnego zaboru pruskiego.

Budżet państwa.

W ministerjum skarbu wre praca nad ostatecznem zestawieniem budżetu państwa na rok bieżący. Codziennie bez mała odbywają się międzyministerjalne konferencje uzgadniające, tak, że jest uzasadniona nadzieja, że całokształt budżetu będzie mógł być przedstawiony Radzie ministrów jeszcze w tygodniu bieżącym.

Budżet wykazuje — niestety — podobno bardzo wielki niedobór.

Sejm otrzyma operat budżetowy w pierwszej połowie maja.

Zjazd wojskowych b. formacji na Wschodzie.

Niedzielny dzień obfitował w uroczystości wojskowe. Rano w szkole podchorążych odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla poległych wychowanków tej szkoły, po południu w wielkiej sali Ratucza odbyła się wspaniała uroczystość: akademja na cześć zjazdu wojskowych b. formacji wschodnich.

O godz. 5 m. 15 po poł. Józef Haller zagaił akademję mocnem, prawdziwie żołnierskiem przemówieniem, poprzedzonem powitaniem przybyłych na tę uroczystość: przedstawiciela Naczelnika Państwa ppłk. Wieniawę - Długoszewskiego, pp. marszałka Sejmu W. Trąmpczyńskiego, ks. kardynała Kakowskiego, prezesa Rady miejskiej Ign. Balińskiego, prezydenta miasta P. Drzewieckiego, generalicji i wszystkich obecnych, poczem zaprosił do prezydjum gen. Żeligowskiego i gen. Rybińskiego oraz na sekretarzy rotm. Zielińskiego i kpt. Woleckiego.

Pierwszy zabrał głos prezes Rady miejskiej p. Baliński, witając w imieniu stolicy wojskowych i wzniósł okrzyk na cześć żyjących oraz złożył wyrazy czci dla zgasłych bohaterów walk o niepodległość.

Następnym mówcą był generał Rządkowski, który dał krótki zarys historyczny pierwszego legjonu polskiego na terenie Rosji t. zw. puławskiego. Po nim zabrał głos ppłk. Nakoniecznikow, omawiając szerzej o powstaniu formacji wojskowych na Wschodzie oraz dzieje II korpusu.

Major Lechnicki mówił o dziejach III korpusu wschodniego, major Różycki o oddziale odeskim, por. Kowalewski o organizacji werbunkowo-agitacyjnej i o 4 dywizji gen. Żeligowskiego. Wreszcie major Eustachiewicz dał krótki zarys historji 5-ej dywizji syberyjskiej. Dr. Jarecki zakończył uroczystość, dając rys dziejów formacji na Kaukazie.

Piękna sala posiedzeń Rady miejskiej po brzegi wypełniona była publicznością, wśród której oczywiście przeważał element wojskowy.

Wieczorem odbyła się skromna uczta dla wojskowych, na której obecny był Naczelny Wódz.

Rano o godz. 9 i pół w kościele garnizonowym na placu Saskim odbyło się nabożeństwo na intencję zjazdu.

Rozporządzenia ministerjalne wrzuca p. Witos do kosza.

Na przyjazd premiera do Tarnobrzega zgoniono różne deputacje i mieszkańców, którym kazano przyjąć go uroczyście. Przybyły liczne deputacje, jedne z ciekawości, drugie z potrzeby, a między in-

nemi i taka, która prosiła, aby kolej Dębica—Rozwadów—Przeworsk nie przeszła pod zarząd dyrekcji radomskiej, lecz krakowskiej lub lwowskiej. Pan premier chcąc pokazać swą władzę, wypytał o szczegóły, a potem rzekł: „takie rozporządzenie ministerjalne trzeba wrzucić do kosza". Tak się też stało! Dyrekcja radomska wprawdzie porobiła przygotowania do odebrania tej przestrzeni, komisje, były liczne i kosztowne, ale wobec wyborów nowych do Sejmu, to nic! Rozporządzenie ministra kolei wrzucił p. Witos do kosza...

Kronika.

Zniesienie min. aprowizacji.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów wejdą na porządek dzienny sprawy: zniesienia ministerjum aprowizacji, „Puzappu" i urzędu walki z lichwą.

Z Rady miejskiej.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady miejskiej odczytano odpowiedź Magistratu na interpelację r. Świeżego w sprawie mostu na Zawodziu. Magistrat zgadza się na wybudowanie go, ale pod warunkiem, że obywatele Zawodzia będą dbali o jego całości. W sprawie wymagania przez starostwo, by osoby, otrzymujące świadectwa na broń kupowały pożyczkę państwową, odczytano odpowiedź starosty, która poucza Radę, że interpelacja była niewłaściwa, bo nie dotyczy gospodarki magistratu, lecz władz państwowych.

W dalszym ciągu obrad uchwalono wniosek r. Misiorowskiego, by odpowiedzieć starostwu, że Rada miejska miała rację, uchwalając interpelację.

Następnie poruczono prezydjum Rady, aby wespół z Magistratem opracowało program obchodu 100-ej rocznicy zgonu Napoleona.

W zakończeniu obrad, po wyjaśnieniach i krótkiej dyskusji uchwalono w drugim czytaniu kolejno dział budżetu I, II i III, poczem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Projekty nowych podatków

Ministerjum skarbu kończy przygotowania nad projektami ustawy o wprowadzeniu podatku transportowego.

Radzie ministrów przedstawiony już został projekt ustawy o podatku od czynności i obrotu giełdowego.

Przemytnictwo waluty.

Wobec mnożących się w ostatnich dniach wypadków przemytnictwa waluty polskiej zagranicę, a zwłaszcza do Prus, w celach jej obniżenia, wszystkim komorom celnym i strażom pogranicznym polecono natychmiast przedsięwziąć energiczne zarządzenia dla przeciwdziałania ruchowi przemytnictwa.

Przeciw pracy niedzielnej.

Wczoraj odbył się wiec polskiej młodzieży handlowej, na którym uchwalono zaprotestować przeciw ponawianym zakusom otwierania sklepów w niedziele i święta. W powziętej uchwale młodzież handlowa zwraca się do Sejmu, aby zarządził surowe ukaranie niestosujących się do obecnej ustawy. Postanowiono jeszcze zwołać w najbliższym czasie w tej samej sprawie zebranie ogólne kupców, pracowników handlowych i publiczności.

Bez ulg.

Zgodnie z rozporządzeniem min. kolei, osoby wezwane do kontrolnego przeglądu wojskowego nie korzystają z ulg taryfowych przy przejeździe ani też z prawa kredytowania należności za te przejazdy. Osoby te należy traktować, jak zwykłych podróżnych.

Jak rosjanka Nasimowa stała się słynną artystką ekranową.

Obecnie zarabia rocznie 700 tysięcy dolarów czyli około sześciu miljardów polskich marek.

Jedną z najwybitniejszych gwiazd filmowych w Ameryce Północnej jest Nasimowa, bardzo interesująca, pełna ruchu i inteligencji, lecz dość brzydka rosjanka. Dzieje jej karjery artystycznej są bardzo niezwykłe. Jako rosyjska artystka przybyła z drobną trupą do Ameryki. W New Yorku wstąpiła do trupy w małym teatrzyku na Thierd Street w dzielnicy proletarjackiej, gdzie żyje dużo emigrantów rosyjskich. Teatrzyk ten była to buda więcej poświęcona Bachusowi, niż muzom teatralnym. Gośćmi byli tu rosjanie i polacy. Sztuki wystawiane były po rosyjsku. Nasimowa nie rozumiała wówczas ani słowa po angielsku.

Jak zwykle szczęśliwy los decyduje.

Pewnego wieczoru dwaj amerykanie w wesołych humorach weszli przypadkiem do teatrzyku. Byli to Richard Watson i Robert Underwood Jonson, obecnie poseł amerykański we Włoszech. Obu zachwyciła plastyczna gra Nasimowej. Jej ruchy i jej subtelna mimika wywołała takie wrażenie, że następnego dnia pomieścili w dziennikach nowojorskich list otwarty, w którym ubolewali, że tak wybitny talent marnuje się na trzeciorzędnej scenie. Rezultat był nieoczekiwany. W parę dni potem wielkie towarzystwo filmowe zaangażowało Nasimową na występy.

Już pierwszy występ był olbrzymim sukcesem.

Nasimowa zdobyła szturmem publiczność amerykańską. Poczęła się uczyć po angielsku i wkrótce stała się najpopularniejszą divą filmową. W miarę wzrastania popularności rosły jej dochody i obecnie zarabia ona miesięcznie przeszło 60 tysięcy dolarów, to znaczy zblizko pół miljarda marek polskich.

Obecnie pani Nasimowa nazywa się miss Bryant, ponieważ wyszła za bogatego amerykanina i przeżywa w obecnej chwili w swej cudownej willi dalsze dni swych tryumfów filmowych.

Pani Bryant nie ukazuje się zresztą w towarzystwie. Jest zadowolona z życia w swym pięknym pałacu, komponuje, pisze wiersze, gra, tańczy i wszystko to czyni mimo swojej czterdziestki z wdziękiem i finezją.

Takie są dzieje jednej z najsławniejszych diw filmowych, której szczęście uśmiechnęło się przypadkowo złotym promieniem.

Z zebrania Stow. „Obrona"

Odbyło się w drugim terminie w sali Straży ogniowej doroczne walne zebranie członków Stow. „Obrona", Zebraniu przewodniczył p. Młotkowski.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, p. Piątkowski odczytał sprawozdanie z działalności zarządu za rok ub. Sprawozdanie łącznie z projektowanym podziałem zysków jednomyślnie zatwierdzono.

Postanowiono udziały członkowskie podnieść z 500 do 2000 mk.

Projektowany przez zarząd budżet 1,700,000 mk. obniżono o 200,000 mk. z pozycji wynagrodzenia pracowników, przyczem upoważniono zarząd do przekroczenia budżetu o 10 proc.

Pp. Piątkowski i Sliwonik jeszcze przed uchwaleniem budżetu zgłosili piśmienną rezygnację z mandatów, przeto postanowiono dokonać wyborów nowego zarządu.

Do zarządu wybrani zostali pp. Wolski i Piątkowski (ponownie), Rylski, Dyliński i Misiorowski. Wskutek zrzeczenia się mandatu przez p. B. Rylskiego, na jego miejsce wszedł do zarządu p. Szafnicki. Komisja rewizyjna pozostała w dawniejszym składzie: największą bowiem ilość głosów otrzymali pp. K. Chadzyński, Dobrucki i Orzeł.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, posiedzenie zamknięto.

Ucieczka z więzienia.

Z aresztu przy Magistracie zbiegł więzień J. Małaczyk, oskarżony o kradzież.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 25.4.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 15.3, najniż. 8.8, 2 m. w ziemi 6.5. Ciśn. atm. 741.8 mm. Wiatromierz kier. wiatru S. E. godz. 1-ej pp. szybkość wiatru 5 m. sek. Wilg. wzgl. % 81. Opad z dn. poprzedniego 4 6 mm.

Kradzież.

W nocy z 24 na 25 b. m. ze sklepu bławatnego przy ul. P. Marji Nr. 9, za pomocą wyłamania drzwi skradziono towary łokciowe, wartości 180 tysięcy mk. na szkodę M. Rozena.

Wykrycie kradzieży.

Kradzież na szkodę J. Rakowskiej, której skradziono rzeczy z mieszkania na sumę 12 tys. mk. została wykryta, a oskarżeni o kradzież W. i Fr. Kowalczykowie aresztowani. Również została wykryta kradzież rzeczy z mieszkania Fr. Okręt, której to kradzieży dokonała posługaczka P. Szalecka.

Z Kłomnic.

W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w domu parafjalnym, staraniem i pod reżyserją p. B. Korkosińskiego, urządzone zostało amatorskie przedstawienie, na program którego złożyły się jednoaktówki: „Reduta na poddaszu" Czaplińskiego, „Przezorna córka" i „Przygoda pana Edwarda" Przybylskiego.

Po przedstawieniu odbyły się tańce.

Czysty zysk w kwocie mk. 6000. przeznaczony całkowicie na zasilenie funduszu miejscowej ochotn. Straży Ogn. M. G.

Z TEATRU.

„W Przystani", sztuka w 3 aktach J. Engla.

Sztuka J. Engla „W Przystani" nie należy do arcydzieł literatury dramatycznej, posiada jednak te zalety, które przykuwają oczy widza do sceny: dobrze rozwiniętą akcję dramatyczną, treściwość i żywość słowa, brak zawikłości i komplikacji w przeprowadzeniu dość banalnej fabuły. Autor niczego nas nie poucza, nad pewnemi zagadnieniami prześlizguje się, lekko zaznacza walkę postępu z konserwatyzmem, egoizmu z humanizmem, a

---

SELMA LAGERLOF. 18)

Dziwy Antychrysta.

Sądziła bowiem, że jest to jakaś miejscowość nadziemska, która niby sen zniknie niebawem. Była przekonaną, że po tej drodze nikt nie szedł, po tej krętej ścieżce, wijącej się przy murze, nikt nie spieszył ku miejskiej bramie.

Giannita zapewniła ją jednak, że patrzy na miasto prawdziwe.

Wówczas Micaela zalała się łzami. Wzruszyło ją to, że świat w jej oczach jest teraz taki piękny.

Do niedawna przecież przypuszczała, że ziemia jest szara, smutna, pokryta cierniem i zatrutymi kwiatami. Wszak przed kilku dniami rozegrały się na świecie tak bolesne dla niej sceny!

Teraz odczuwała w sercu dziwną radość. Przeczuwała, że w pięknem Diamante znajdzie szczęście.

V

Don Ferrante.

W kilka dni później Gaetano rzeźbił w warsztacie ziarnka różańca. Była to wprawdzie niedziela, ale Gaetano pracował przecież na chwałę bożą.

W sercu młodzieńca gościł jednakże niepokój. Wiedział doskonale, że czas pobytu w domu donny Elżbiety niebawem skończyć się musi. Trzeba będzie niedługo iść w świat.

Nad Sycylją bowiem zawisła straszna nędza. Wędrując z miasta do miasta, jak zaraza, bieda zawitała wreszcie do Diamante.

Do sklepiku donny Elżbiety nikt już nie zaglądał. Wizerunki świętych, rzeźbione przez Gaetana, całemi rzędami stały na półkach. Stosy pięknych różańców leżały na stołach. Donna Elżbieta była strasznie skłopotana, bo nic zarobić nie mogła.

Gaetano zrozumiał, że musi opuścić Diamante.

Przyszło mu na myśl, że gdzieś na świecie musi być piękna katedra, zewnątrz wykończona, ale wewnątrz pusta. Świątynia czeka na przybycie Gaetana, który wyrzeźbi piękne konfesjonały, kazalnicę, stalle, klęczniki i szafy do zakrystji.

Serce młodzieńca cierpiało pod wpływem pragnienia tej roboty, która na niego czekała.

Ale taka katedra nie mogła istnieć w Sycylji, bo na wyspie nikt nie myślał już o budowie nowych kościołów. Taka świątynia musi być gdzieś w odległej krainie, jeszcze Domami Bożymi nie upiększonej.

Zaczął więc pracować szybko, aby zrobić jak największy zapas figurek na sprzedaż, na czas swej nieobecności. To będzie źródło dochodu dla donny Elżbiety, zanim on nie przywiezie olbrzymich worów złota.

Oczekiwał tylko na znak Boga, wskazujący, kiedy ma wyruszyć w podróż.

Właśnie, gdy snuł plany na przyszłość, weszła donna Elżbieta. Była niezwykle uradowana. Mówiła szybko i promieniała radością.

— Dlaczego nie byłeś na placu i nie słuchałeś muzyki?—pytała.—Dlaczego nigdy nie przychodzisz po słuchać mojego brata don Ferrante? Widziałeś go tylko w sklepie z mycką na głowie i w krótkiej kurtce. Może myślisz, że to tylko zwyczajny handlarz z pomarszczoną gębą i rozczochraną brodą? Otóż nie. Nikt nie może mieć pojęcia, kim jest don Ferrante, kto go nie widział dyrygującego muzyką. Dziś włożył nowy mundur i trójgraniasty kapelusz z zielonoczerwono białemi piórami; na kołnierzu munduru miał srebrne lampasy, na ramionach epolety ze srebrnemi frendzlami, na piersiach srebrne sznury, przy boku szablę. Kiedy stanął w takim stroju na czele kapeli, można było śmiało sądzić, że jest pięknym mężczyzną. Kiedy muzyka gra—całe miasto śpiewa. A kiedy dziś przestał grać na chwilę, usłyszał z ust adwokata Savary niesłychaną pochwałę.

— „Don Ferrante — mówił adwokat, wskazując na morze i Etnę. „Ty podnosisz nas ku niebu, tak, jak w niebo sięga Etna; prowadzisz nas ku wieczności podobnie, jak to morze, przypominające nam wieczność niezmierzoną". Gdybyś go dziś ujrzał, Gaetano, z pewnością pokochałbyś go bardzo. Przynajmniej musiałbyś przyznać, że mój brat jest znakomitym człowiekiem.

— Wystaw sobie, siedziałam na ławce obok żony syndyka Voltaro. Pani syndykowa, która wpatrywała się pilnie w don Ferranta, nagle powiada: „Wie pani co, donno Elżbieto? Pani brat młodo jeszcze wygląda. Mógłby się ożenić, pomimo, że ma już 50 lat". Naturalnie powiedziałam, że codziennie na tę intencję odmawiam pacierze. Nagle na rynku ukazała się cała czarno ubrana dama, tak dziwnie smutno wyglądająca, jak gdyby zamiast sukni miała na sobie kiry żałobne. Wszyscy wzięli ją za upiora. Na rynku ustała wesołość. Niektórzy zaczęli żegnać się ze strachu.

— Nikt jednak nie litował się nad nieszczęśliwą. Jeden tylko don Ferrante, któremu muzyka grała w sercu, pomyślał: „Wszak to córka owego Kawalera Palmeri, bogacza, za kradzież skazanego. Przekleństwo niech będzie tym bogactwom, które ludzi do nie szczęścia doprowadzają! Biedaczka! Spojrzeć ze wstydu na nikogo nie śmie". Powiedziawszy to, zastąpił czarnej damie drogę przy drzwiach kościelnych, pozdrowił ją pięknie, nazywając po imieniu: „Jeżeli się nie mylę — rzekł — to signorina Palmeri? Mam do pani prośbę".

Signorina Palmeri wstrząsnęła się całem ciałem i cofnęła się kilka kroków, jakgdyby uciec chciała, za trzymała się jednak.

(d. c. n.)

jednak, dzięki powyższym zaletom, słucha się sztuki jego z zaciekawieniem.

Z dużem zainteresowaniem przyglądaliśmy się też, jak niejedni aktorzy naśladują prawdziwych artystów. Pan Dąbrowski w roli Diuksa przypominał nam mocno K. Adwentowicza, dopiero miejsca mi gra patosowa, melodramatyczność i brak skupienia oraz odpowiedniego cieniowania wyprowadzały nas bardzo często z tego złudzenia. p. Kaczorowska w roli Jadwigi usiłowała być Nossarzewską a jednak była to tylko robota aktorska, bezduszna. Ani odrobiny subtelności w grze, uwypukleń psychologicznych,—jednostajna, przyzwoita, posługująca się je dnakowymi środkami we wszystkich momentach dramatycznych, gra prowincjonalnej aktorki. W dodatku, p. Kaczorowska nie posiada warunków na amantki—bohaterki. Na dobro gry p. Boneckiego jedno mogę napisać: umiał rolę,—poza tem był w niezgodzie z autorem. Mówiono na scenie o silnym mocnym bocharterze, a to był gliniana figurka. Przytem p. Bonecki nie ma wcale warunków na amanta. Możliwy był Tański, jako paster, jakkolwiek za miękki, dobrą p. Hartmanowa, zwrócilibyśmy tylko uwagę, aby oprócz twarzy na ciemno i białą szyję charakteryzowała.

Sala świeciła pustką, czemu się wcale dziwić należy, gdyż p. H. Czarnecki nie uważał za stosowne dać znać o swych przedstawieniach publiczności, lekceważy sobie reklamę i prasę, na co nie pozwalają sobie nawet wybitne imprezy teatralne, posiadające w swym zespole prawdziwe talenty. k. b.—g.

Najświeższe wiadomości

Wyjazd Sapiehy do Paryża.

WARSZAWA, 26. 4. (Telegr. własny). Wyjazd Sapiehy do Rzymu został odwołany, a to dlatego, iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało wiadomość, że włoski min. spraw zagranicznych hr. Sforsa wyjeżdża w dn. 30 b, m. na konferencje Rady Ambasadorów do Londynu. Natomiast min. Sapieha udaje się do Paryża. W związku ze swym wyjazdem, Sapieha konferował z Naczelnikiem P. ństwa, min. Steczkowskim, podsekretarzami w Min. Spr. Zagranicznych, Dąbskim, Dąbrowskim i Pilcem.

W dniu wczorajszym odwiedzili ministra ambasadorowie francuski, angielski i włoski.

Więźniowie zaprzestali głodówki.

WARSZAWA, 26. 4 (Tel. wł) Wskutek starań Ministerstwa Spraw zagranicznych więźniowie polscy, którzy znajdują się w obozie dla internowanych pod Moskwą zaprzestali głodówkę.

Nowy termin.

LONDYN, 26. 4. (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji Lloyda Georga z Briandem, uchwalono według krążących pogłosek, wyznaczyć Niemcom nowy termin na odpowiedź.

Sprawa lokomotyw.

PARYŻ, 26. 4. (Tel. Wł.) Konferencja ambasadorów zakomunikowała decyzję swą w sprawie 354 lokomotyw, które Niemcy nie chcą wydać. Również odpowiedziała na wiadomości niemieckie o koncentracji wojsk polskich na granicy zachodniej.

Uroczystości napoleońskie.

WARSZAWA, 24.4. „Gazeta Poniedziałkowa" donosi: Minister wojny wydał rozkaz, aby z okazji rocznicy Napoleońskiej, w dniu 5 maja, w garnizonach całego kraju urządzono uroczystosci o charakterze wojskowym.

Co zawiera nowa nota niemiecka?

BYTOM, 26.4. Dzienniki berlińskie donoszą, że w niedzielę o godzinie 10 wieczorem rząd niemiecki wręczył przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych notę, zawierającą nowe propozycje w sprawie odszkodowań. W poniedziałek popołudniu minister Simons przedstawił treść noty parlamentowi. Nota składa się z 9 punktów. Wymienia ona sumę odszkodowań o wiele wyższą od zaproponowanej przez Simonsa w Londynie. Rząd niemiecki proponuje międzynarodową pożyczkę dla zapłacenia pierwszej raty rocznej, objęcie długów sprzymierzonych państw zaciągniętych w Ameryce oraz przyznanie alian tom części zysku niemieckiego przemysłu przez odstąpienie pewnej ilości akcji prze mysłowych.

Nowa konferencja.

PARYŻ, 26.4. (tel. wł.) Rezultatem konferencji Lympne było, żeby na dzień 30 b. m. zwołać nową konferencję, która najprawdopodobniej zbierze się w Londynie.

L. Georg za obsadzeniem Zagłębia Rury.

PARYŻ, 26.4. (tel. wł.) „Echo de Paris" donosi, że Lloyd George zgodził się na okupację zagłębia Ruhry.

Czy nastąpi koniec świata w dniu 26 czerwca r. b.?

Groźna kometa a.. Górny Śląsk.

Zapewne mieszkańcy Warszawy nie przewidują grożącej im katastrofy. Mianowicie—dr. Kromolin z Londynu, jeden z wybitniejszych matematyków i astronomów współczesnych, przepowiada koniec świata w dniu 26 czerwca r. b.

Według przypuszczeń dr. Kromolina, koniec świata spowoduje kometa t. zw. „Popusvinnik", która porusza się z szybkością 700 mil na minutę i pędzi w prostej linji ku ziemi.

Dr. Kromolin dowodzi, że spotkanie komety z ziemią napewno nastąpi w dniu przez niego oznaczonym, jeżeli jakakolwiek przyczyna nie wpłynie na zmianę jej kierunku.

Zdaniem naszem, Polacy chętnie uwierzą w przepowiednie angielskiego uczonego, byleby tylko przed ostateczną zagładą ziemi Lloyd George, rodak dr. Kromolin nie protestował przeciwko przyznaniu nam Górnego Śląska. przed końcem świata, —(x)—

Zdaleka i zbliska.

— Aresztowanie naczelnika Urzędu do walki z lichwą i spekulacją.

Z rozporządzenia sędziego śledczego 2 go okręgu st. m. Warszawy zaaresztowano i osadzono w więzieniu przy ulicy Dzielnej b. naczelnika urzędu do walki z lichwą i spekulacją w Siedlcach, Aleksandra Lisowskiego, pod zarzutem fałszowania raportów, składanych swojej władzy, jak również o obrazę sądu.

— Zniknięcie 300-tu wagonów ziemniaków.

Gmina m. Krakowa sprowadziła dla ludności miasta 300 wagonów ziemniaków, które oddała do publicznej rozsprzedaży aprowizacji miast Ziemniaki te nie pojawiły się dotychczas na targu i gdzieś zniknęły. Prasa domaga się wyjaśnień.

— Nauczycielki we Francji.

Grono Francuzów, opiekujących się polskimi robotnikami we Francji, zatrudnionych przy odbudowie zniszczonych miast, zwróciło się do katolickiego Związku kobiet polskich w Warszawie, utrzymującego seminarjum nauczycielskie żeńskie, z prośbą o delegowanie do Francji kilku nauczycielek do zakładanych dla dzieci polskich robotników szkół początkowych.

— Opieczętowywanie sklepów.

Urzędnicy izby skarbowej w Warszawie, rozpoczęli już rewizję w celu stwierdzenia, czy sklepy mają wykupione patenty. Składy, które dotychczas nie wykupiły patentów, ulegają opieczętowaniu.

— O tańszą produkcję.

Jedno z pism łódzkich narzeka, że produkcja Łodzi, Zgierza i Tomaszowa w normalnych czasach pokrywała całkowicie zapotrzebowanie rosyjskiego rynku. Dziś uruchomiono zaledwie 3-cią część fabryk, mimo to brak eksportu wyrobów przemysłu włókienniczego grozi poważnym kryzysem. Wyroby Leonharda, Beunicha, Schweitzera i Eizerta tanieją o jakieś 10 — 20 proc. Tymczasem Niemcy produkują taniej. Ten sam gatunek, który na nas wypada po 2000 mk. metr, Niemcy zobowiązują się dostarczyć Polsce po 90 mk. niemieckich, czyli po 1800 mk. polskich za metr.

— Komuniści przed sądem.

Onegdaj odbyła się w sądzie okręgowym warszawskim rozprawa przeciwko F. Blumowi z zawodu elektrotechniki oraz Arje Abramowiczowi recte M. Hrsztajnowi — oskarżonym o należenie do K. P. K. P. i agitację przeciwpaństwową. Obaj zostali w maju 1920 r. aresztowani przez władze wojskowe w Warszawie, gdy pertraktowali z „delegatem" spartakusowców niemieckich z Grudziądza, Fr. Demantem.

Hirszbajn falce Abramowicz oskarżony był ponadto o używanie fałszywego i cudzego nazwiska i naturalnie uchylanie się od służby wojskowej.

Sąd skazał Bluma na 4 lata ciężkiego więzienia, Hirszbajna zaś na 6 miesięcy więzienia i koszty sądowe.

Tak, to co innego.

— Icek, popatrz, ty masz takie wszy, a przecież teraz panuje tyfus. Nie boisz się?

— Niema tak dobrze, Moje wszy są przedwojenne, wtedy jeszcze, dzięki Bogu nie było tyfusu.

Staraniem Samorządów Powiatowego i Miejskiego, oraz Stowarzyszeń i organizacji Społecznych

odbędzie się w czwartek dnia 28-go kwietnia r. b.

uroczyste powitanie

powracających z frontu

żołnierzy

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

1. O godz. 9 1/2 rano Msza Polowa przed Szczytem na Jasnej Górze.
2. O godz. 10 1/2 rano defilada wojska na Placu Magistrackim.
3. O godz. 12 w poł. powitanie Oficerów przez Komitet w sali Rady Miejskiej
4. O godz. 3 po poł. publiczna zabawa w parkach 3 go Maja i Staszica z przyjęciem dla żołnierzy i tańcami.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w barakach na Stradomiu, Wejście na zabawę dla cywilnych Mk. 10 od osoby.

Przy powitaniu powracających żołnierzy ludność cywilna Częstochowy i Powiatu pełnić winna rolę witających gospodarzy przez: **udekorowanie flagami miasta, najliczniejsze przybycie na mszę i defiladę, oraz udział w poobiedniej zabawie.**

LISTA OFIAR

które w poczuciu obowiązku obywatelskiego płaciły podatek plebiscytowy na zasadzie uchwały, powziętej w dniu 18 lutego r. b. na wspólnem posiedzeniu Zarządów Stow. Kupców Polskich i Stowarz, Fabrykantów i Kupców w Częstochowie.

Kategorja III-cia mk. 600.

Kupcy chrześcijańscy.

Gawroński W. Skurczyński S. Duninowa K. Grzybowska M. Gołnik J. Pucek E. Bzowska W. Salomon. Chachulski K. Bąbczyński F. Ditrich i Siewicz. Lajtner F. Kula W. Saładycka W. Sztabiński i Syn. Najgenbauer F. Trawiński. Wieczorek S. Kucharski K. Stępczyński. Nowicki W. Gątkiewicz E. Daab. Głowacka M. Czarnecka S. Wolski A. Piątkowski F. Grott W. Zyliński. Brodziński. Lewandowski S. Wieczorek. Barański. Kotarska M. Warzyniak S. Tow. akc. Borkowski. Rybak W. Jędrzejczyk F. Głąbski I. Barańska A. Fryde B. Ciszewski Z. Baran Fr. Ruprecht St. Dębski P. Kuźnicki M. Saint Paul Czesł. Janiel B. Otto L. Marczyńska L. Drukarnia Udziałowa. Kowalska. Ginal Maciejewski. Błasik. Gil. Szulc. Waczyńska. Majewski. Kurek Ebert. Fr. Chawłowski. Zieliński Br. Werminowicz. Gryglewski. Plaszczyk. Makowski E. Konrad kiewicz L. Tarnowski. Wilkoszewscy, Marklewicz. Frenk. Płomiński. Hankiewicz. Szrajber. Więckowski. Jabłoński. Gabarski. Wróblewski K. Hotel Kaliski. Lachowski. Grabowski. Niemierko. Tromczyński Cz. Sowała. Libner. Rosińska. Tosiński T. Kijak. S. Szczepańska M, Pinius O. Kepanko Ordon. Miller M. Włosiński. Nawrocki M. Kasprzycki. Hochauz. Gąsiorkiewicz. Miculówna E. Pfeil B. Koket. Remschüssel M. Jaśkiewicz S. Pawlik. Kozłowski Fr. Neriug. Urbańczyk Fr. Beia Balerjan. Politacka M. Dajczer W. Więcław Ł. Szettel. Gawlikowska L. Ciesielski. Kaźmierczak W. Wojciechowski S. Wakowicz. Lappe L. Bończyk. Bzorzowicz Fr. Wekslar D. Staśkiewicz M. Mazurek. Switalska. Błaszczyk. Zajkowski. Gosek H. Merda A. Ostrowska. Sosnowski. Szpigiel E. Brodziński St. Ochocki. Gryglewski. Kanus M. Piaskowski. Szmidla L. Szmidla N. Polat. Watała A. Sokołowska, Ziemnicka B. Posyłek. Bugara. Haine. Pieckowski. Łuszczyński M. Hermann. Otrąbek. Iwański E. Juraszek K. Spółka akc. Browaru (Szwede). Grabowska. Bojanowski. Langner D. Lang H. Felkier B. Lang. Dyszer. Malc H. Bielecki. Czyż. Jeleńska. Piotrowska M. Wtorkiewicz. Gliński. Wybrańska M. Kopanko Sali. Łuszczyk. Zylberfeld E. Kozłowski. Wilk. Zgierska. Korżeniowski. T. Stuaarske. Krawczyk. Golec. Kapkowski. Wrońskl. Czarnołuska. Mroczek. Olczyk. Pudło. Stankiewicz. Gajda. Sikora. Cempel. Morawska M. Zebrowski „Rozwój". Andzorga. Kluźniak. Bukowski. Włodarczyk. Niepsuj A. Rutkowska. Raczyk. Opara. Filipkiewicz. Sosnowska. Berghausen.

Mm. 1.500—Bukała.

Po mk. 1000—Cianciara. Jędrzejewski Fieńkowski i Reterska.

Mk. 800—Buchała.

Po mk. 660 — Skupniewska. Herman. Kaszper. Radzewicz. Zelazny. Bartolcki. Piłatowicz. Konopka. Piltz. Koplowicz. Łajzerowicz. Gawron. Walicki i Przybylski. Kaczmarczyk. Chwalba M, Chadzińska. Kwapisz. Maciałowicz.

Mk. 400—Muskała.

Mk. 300—Pilawska. Wojciechowska. Kijańska.

Mk. 200—Małasiewicz. Makowski. Otrębski. Wrzosek. Krata. Sliwiński. Wałyłka. Dobrowolski.

Kupcy żydowscy.

Wróblewska. Königsberger i Jakubowicz. Kornberg. Eisig. Abramowicz. Rozenblum. Szpigielman. Welgrün. Rozenberg. Szajbert. Schipper M. Höaigman. Lipska. Klein, Openheim. Szlezynger. Bulwa M. Lederman. Monheit. Weinryb. Lederman. Grosberg. Tobjasz. Tow. pożycz. oszczędn. Praszkiewicz. Rajcher. Kromołowski Fajertak. Przyrowska. Wiener. Wajnbaum. Lewinsohn. Szeftel M. Altman. Rozen. Kaufman M. Szwarcbaum A. Szwarcbaum J. Weltman. Fajertag N. Fiszel. Jarkowizna. Sławny. Zlotnik Epsztejn. Koseum. Szlezyngier. Pilger. Dzialowski M.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON"

Niebywałe arcydzieło filmowe!

Program od wtorku 26 do soboty 30 Kwietnia 1921 roku.

Teodor Herzl

Monumentalne dzieło dramatyczne w 7-iu aktach (z prologiem i epilogiem) **osnute na tle wydarzeń i dążeń słynnego**

DR. TEODORA HERZLA.

Początek przedstawień o godz. 4-ej po południu.

Dla młodzieży wejście dozwolone.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:

od wtorku 26 do piątku 29-go Kwietnia r. b. włącznie.

KSIĘŻNICZKA CZARDASZKA

Arcywesoła operetka filmowa w 6-ciu wielkich aktach, wykonana przez najwybitniejszych węgierskich artystów w Budapeszcie.

Uwaga: Muzyka oryginalna Emmoricha Kalmana ściśle dostwosowana do obrazu.

ANONS: Od soboty 30 go Kwietnia demonstrowana będzie niebywale atrakcyjna serja w 4-ch epizodach p. t.

Szczury paryskie Epizod I Czarna koperta

dramat w 5-ciu aktach z nieporównanym GHION'EM w roli Za la Mort'a.

TEATR NOWOŚCI

Aleja I № 12.

Kierownik artystyczny **Fr. Stróżewski.**

Kapelmistrz **J. Petersburski.**

Dekorator **F. Feliński.**

Początek przedstawień o godz. 7 i 9 wiecz.

Otwarcie sezonu letniego! Od wtorku 26 i dni nast.

Program zapowiada:

I. PROLOG Ksawerego Glinki.

II. HALUCYNACJE Farsa Henequine'a.

III. DZIAŁ KONCERTOWY z udziałem całego zespołu.

IV. KWIAT MIRTOWY operetka Falla.

Szczegóły w programach i afiszach.

Walerja Dobosz-Markowska
Sabina Zielińska
Jadwiga Starża-Stróżewska
Zofja Grabowska
Jadwiga Kossowska
Zofja Faliszewska
Kazimierz Worch
Roman Zołopiński
Antoni Wzorczykowski
Henryk Zajączkowski i inni.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Nie przepłacajcie

teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po znacznie zniżonych cenach każdy nabyć może w znanej konkurencyjnej firmie

J. RZĄSIŃSKIEGO

ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna

Wszelkie płótna, batysty, etaminy, wełny, bostony, korty, cejgi, kapy, chustki i firanki, oraz różne inne towary.

PIERWSZORZĘDNA
Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie. Ceny umiarkowane.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem KAZIMI
METAMORFOZA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI i INNE BRAKI CERY.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że **w Alei II jest Częstochowski,**
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski
II Aleja Nr. 25.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 7 czerwca 1920 r.

Pod № 1180. Firma Dawid „Wiener Niemirowski i Baum". Handel i skład odlewów żelaznych i naczyń w Częstochowie, II Aleja 32 i 36. Istnieje od r. 1919. Wspólnicy Izrael Winer, syn Halela ul. Ogrodowa 22. Samuel Niemirowski, ul. Panny Marji 35 i Abram Baum, syn Moszka, ul. Panny Marji 36 w Częstochowie. Spółka firmowa zawarta dnia 7 maja 1929 r. przed notarjuszem A. Roesslerem w Częstochowie, Nr. 1621, na przeciąg trzech lat z tym, że na wypadek niewypowiedzenia spółki na trzy miesiące przed upływem terminu, spółka przedłuża się milcząco na dalsze trzylecie. Zarząd przedsiębiorstwa należy do wszystkich wspólników łącznie i do każdego pojedynczo. Wszelkie zobowiązania, zaciągane w imieniu spółki jako to, weksle, akcepty, przekazy, rewersy, żyro weksli, poręczenia i akty urzędowe winny być podpisywane przez wszystkich trzech wspólników łącznie, zaś umowy o kupno i sprzedaż towarów podpisują dwaj wspólnicy pod pieczątką firmy.

Pod № 1181. Firma „A Hamburgier i J. M. Krell". Agentura ubezpieczeń w Częstochowie, ul Panny Marji 12. Istnieje od r. 1912. Wspólnicy Abram Hamburgier, syn Salomona w Częstochowie, ul. Panny Marji 32 i Icek Majer Krell, syn Abrama, Raków ul. Kościelna 8, gm. Huta Stara. Spółka firmowa zawarta dnia 12 maja 1920 r. przed notarjuszem A. Roesslerem w Częstochowie, Nr. rep. 1677, na czas nieoznaczony. Zarząd interesami należy do obu wspólników łącznie i każdego z nich oddzielnie, lecz wszystkie umowy zawierane imieniem spółki muszą być podpisane przez obu wspólników pod stemplem firmy.

Pod № 1182. Firma „Bracia Szczęsni". Zakład ślusarsko mechaniczny w Częstochowie, ul. Zielona 15. Istnieje od r. 1909. Wspólnicy Juljan Szczęsny, syn Piotra, ul. Zielona 30, Feliks Szczęsny, syn Piotra, ul. Zielona 60 w Częstochowie. Spółka firmowa zawarta umową zdziałaną dnia 17 maja 1920 r. przed notarjuszem A. Roesslerem w Częstochowie, Nr. rep. 1719 na czas do 31 grudnia 1925 r. z tym, że o ile przed powyższą datą, nie zostanie wypowiedziane przez którego ze wspólników, przedłuża się na dalsze pięciolecie. Zarząd przedsiębiorstwa należy do każdego ze wspólników pojedyńczo i łącznie, lecz wszelkie zobowiązania w imieniu spółki winny być dla swej ważności podpisywane przez obu wspólników włącznie. Intercyzą przedślubną zdziałaną dnia 28 stycznia 1913 r. w Częstochowie przed notarjuszem A. Roesslerem, Nr. rep. 345. pomiędzy Juljanem Szczęsnym, a tegoż żoną Barbarą ze Szczepańskich ustanowiono wyłączność majątku osobistego małżonków i wspólność majątku dorobkowego.

Częstochowa, dnia 5 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*

p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*



Czyść pan mniej szczotką, ale bierz za to

Erdal

czarny — żółty — bronzowy — biały.

Reprezentacya na Polskę
JÓZEF LAX I SYN,
Kraków, Zwierzyniecka 6

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia
Kurjera Częstochowskiego

Wiadomość w Administracji.

Zgubiono dnia 19 kwietnia wysiadając z pociągu na stacji Myszków, portfel kieszonkowy, 220 mk świadectwo zwolnienia z wojska i dwa prywatne listy na imię Stanisława Ćwieląga z Koziegłów.

Zgubiono kartę urlopową na imię Stefana Chrząstyka wydaną przez P. K. U. w Częstochowie.

Zęby sztuczne nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10 płacę ceny najwyższe.

Każdy rzemieślnik, pracujący samodzielnie, czyli posiadający własny warsztat winien, w miarę swej zamożności, stale zamieszczać większe lub mniejsze ogłoszenia w „Kurjerze Częstochowskim".

Elegancka prawie nowa uprząż na jednego konia tanio do sprzedania Preis Żelazna 8.

Potrzebna na wyjazd inteligentna osoba, umiejąca dobrze gotować i obznajmiona z reparacją bielizny. Zgłaszać się od 12 do 1 w magazynie J. Cholewickiego, Aleja 23.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej"